

GLÓWNE TEZY PROGRAMU WYBORCZEGO

Polska Akademia Nauk, po blisko dwudziestu latach zmian i reformowania, zainicjowanych przez władze państwowe, znalazła się w szczególnym położeniu. Jej instytucje badawcze należą dziś do najlepszych w Polsce i osiągają coraz większą rozpoznawalność w nauce światowej. Zarazem jednak obserwujemy postępujący spadek znaczenia Akademii w polityce naukowej kraju, marginalizowanie jej pozycji oraz ograniczanie finansowej i organizacyjnej autonomii. Towarzyszy temu narastanie postaw zwątpienia wśród jej członków oraz tendencji odśrodkowych w jej strukturach. Pojawiające się w naszych dyskusjach z nużącą regularnością pytanie: „po co Akademia?”, stanowi dobitne świadectwo tego, że nasze środowisko ma narastający problem z własną tożsamością.

Niewątpliwie u podstaw wszystkich tych procesów legły działania osób odpowiedzialnych za politykę naukową kraju, wypływające często z przekonania o „stalinowskim rodowodzie” Akademii i konieczności jej likwidacji jako przeżytku czasów słuszenie minionych. Uważam, że **rozprawienie się z tym mitem nieprawego pochodzenia**, wciąż pokutującym w publicystyce i rzutującym na społeczny odbiór Akademii, jest jednym z ważnych zadań w procesie odbudowywania jej pozycji. Owszem, powołana w 1951 r. Akademia, powstawała w najtrudniejszym dla Polski okresie, lecz wśród jej ojców-założycieli byli naukowcy najwyższej rangi i o światowej renomie, tacy jak: Tadeusz Kotarbiński, Wacław Sierpiński, Kazimierz Nitsch, Witold Orłowski czy Witold Wierzbicki. To oni kształtowali jej ducha i to do ich wizji nauki, roli naukowca i etosu naukowego powinniśmy się odwoływać, poszukując odpowiedzi na pytanie o miejsce i rolę Akademii w nowych warunkach - krajowych i światowych - funkcjonowania polskiej nauki.

Polska Akademia Nauk ma wszelkie podstawy do tego, by być jednym z najważniejszych podmiotów kształtowania polityki naukowej w Polsce. Jej olbrzymi potencjał to członkowie korporacji, reprezentujący elitę naukową kraju, liczne instytuty, które należą do najlepszych w Polsce, oraz sieć komitetów naukowych, będących reprezentacją poszczególnych środowisk naukowych. Dzięki takiej właśnie strukturze mamy wgląd w problemy zarówno jednostek badawczych, jak i uczelni. Ten potencjał uległ jednak zamrożeniu pod rządami nowej Ustawy o PAN z 2010 roku, która pozbawiła Akademię jej autonomii organizacyjno-finansowej i niepomniernie skomplikowała procesy zarządcze, pozbawiając je niezbędnej efektywności. Podjęte już w Akademii **prace nad nowelizacją tej Ustawy** stwarzają szanse na zmianę tego stanu rzeczy. Pamiętać jednak należy, że żadną miarą nie oznacza to powrotu do stanu sprzed 1997 roku. Nowe warunki, w jakich działa polska nauka, wymagają bowiem nowych rozwiązań organizacyjnych, które musimy sami wypracować, jeśli nie chcemy, by je nam narzucono.

Na pytanie „jaka Akademia?” można jednak odpowiedzieć tylko po rozważeniu pytania, „po co Akademia?” To ostatnie okazuje się często pułapką, gdy zastanawiamy się nad nim wyłącznie z punktu widzenia interesów poszczególnych struktur Akademii. Sprzyja bowiem pomysłom oddzielenia części korporacyjnej od instytutów oraz podważaniu sensu istnienia komitetów naukowych. W sposób nieuchronny prowadzi to do narastania poczucia zagrożenia w poszczególnych strukturach i koncentrowaniu ich wysiłków na obronie własnej suwerenności w ramach całej instytucji.

Odpowiedź na pytanie „po co Akademia?” powinna zatem uwzględniać inny punkt widzenia, ten, który patronował jej ojcom-założycielom. **Akademia potrzebna jest polskiej nauce** – potrzebna jako ważny ośrodek wpływania na politykę naukową w Polsce, kształtowaną obecnie głównie przez

decyzje administracyjno-biurokratyczne, podejmowane poza środowiskiem naukowym. Zadanie to może spełniać **tylko przez współdziałanie swych trzech podstawowych struktur**, gdyż tylko przez współpracę korporacji, instytutów i komitetów wytworzyć można taki rodzaj synergii, który pozwalałby na korygowanie dominującej dziś *stricte* utylitarnej wizji nauki, czysto usługowego pojmowania roli naukowca i prób zastąpienia etosu naukowego bibliometrycznymi wskaźnikami.

Dlatego uważam, że strategicznym celem władz PAN w najbliższej kadencji powinno być **skupienie się na wzmocnieniu znaczenia i pozycji Akademii w strukturze nauki polskiej**. Ten cel strategiczny można przełożyć na trzy podstawowe zadania operacyjne, realizacja których pozwoliłaby na bardziej efektywne wykorzystanie intelektualnego i badawczego potencjału poszczególnych struktur Akademii, przy zachowaniu ich autonomii.

Po pierwsze, jednym z najważniejszych zadań Akademii w najbliższym okresie powinno stać się **poszukiwanie nowych form organizacyjnych**. Musi ono dokonywać się w toku **intensywnych dyskusji i debat angażujących podstawowe struktury Akademii**, a poszukiwaniom tym powinno patronować przejście od myślenia w kategoriach hierarchicznych podporządkowań do myślenia w kategoriach sieciowych współzależności. Początkiem tej dyskusji powinno być **doprecyzowanie funkcji Akademii w całokształcie nauki polskiej** – ze względu na swą specyfikę Akademia stwarza przecież unikalną możliwość rozwijania badań interdyscyplinarnych, które zaczynają odgrywać coraz większą rolę we współczesnej nauce; skupiając elitę naukową kraju, jest szczególnie predestynowana do kształcenia młodych adeptów nauki oraz opracowywania kompleksowych strategii dotyczących zarówno kierunków rozwoju nauki, jak i rozwiązywania ogólniejszych problemów kraju. Nowe formy organizacyjne muszą być zatem zorientowane na **generowanie „wartości dodanej”** – osiągania celów, których realizacja możliwa jest tylko poprzez **łącznie** wykorzystanie intelektualnego potencjału korporacji, instytutów i komitetów.

Drugi typ zadań operacyjnych jest definiowany przez **mizериę sytuacji finansowej** Polskiej Akademii Nauk. Przy ograniczonym, stagnacyjnym budżecie, jakim obecnie dysponuje Akademia, trudno jest budować nową formułę jej obecności w życiu publicznym, inicjować nowe kierunki badań czy podejmować analizy o charakterze strategicznym. **Aktywne poszukiwanie nowych źródeł finansowania** powinno obejmować zarówno działania władz Akademii na rzecz pozyskiwania środków na fundamentalne działania kierunkowe, (długofalowe planowanie rozwoju nauki, tworzenie interdyscyplinarnych programów badawczych, prognozowanie ekonomiczne, polityczne i społeczne), jak i tworzenie w samej Akademii struktur wspierających uczestnictwo instytutów w pozyskiwaniu funduszy unijnych oraz współpracę nauki z biznesem. Oznacza to także konieczność efektywnego podziału ról: zabieganie o środki unijne przez placówki Akademii i budowanie przez władze Akademii komunikacji między nauką a biznesem, który będzie dysponentem środków na prace badawcze.

Trzeci typ zadań operacyjnych obejmuje **konieczność zasadniczej reorganizacji kancelarii Akademii** oraz wzmocnienia jej przez wysokiej klasy specjalistów. Obecny kształt kancelarii, spetryfikowany i dostosowany do nieistniejącego już w zasadzie modelu funkcjonowania PAN, słabo radzi sobie z wyzwaniami, jakie obecnie stoją przed Akademią. Kancelaria w większym stopniu powinna koncentrować się na rozwiązywaniu problemów wspólnych dla instytutów PAN, zapewniając im profesjonalną obsługę prawną oraz pomoc doradczo-organizacyjną przy ich włączaniu się w europejskie programy badawcze. Powinna też tworzyć platformy ułatwiające współpracę z biznesem i zintensyfikować wysiłki mające na celu upowszechnianie wyników badań.

Jestem przekonana, że realizacja tych zadań przyczyni się wzmocnienia pozycji Akademii w życiu naukowym naszego kraju.